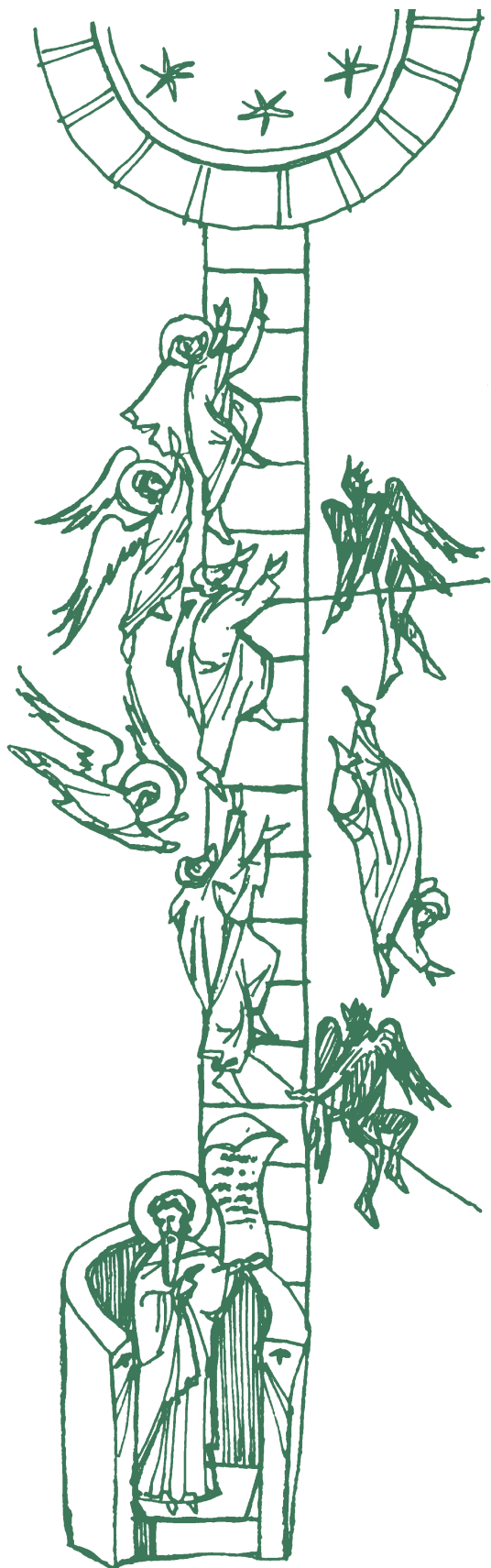




WYCHOWANIE DZIECI

Rodzice wychowujący dzieci (...) zobowiązani są żyć według zasad chrześcijańskich. Kontrolować swoje zachowanie i wypowiedane słowa, ponieważ dzieci od pierwszych lat życia obserwują i (...) naśladują ich zachowanie. (...) Rejestrują słownictwo rodziców i treść ich rozmów. Jeśli dzieci widzą przykładne życie rodziców, słyszą rozsądne pouczenia i religijne opowieści, wtedy ich pamięć rejestruje treści pozytywne. Natomiast co dobrego może wynieść dziecko z rodziny rozpustnika, bezbożnika lub pijaka? Dramatyczne sceny, wulgarne słowa i gorszące przykłady... Rodzice powinni rozumieć, jak wielką rolę w procesie wychowania dziecka odgrywa ich sposób życia i jaką odpowiedzialność ponoszą przed Bogiem, ludźmi i samym dzieckiem za jego prawidłowy rozwój moralno-intelektualny. (...) Dlatego na rodzicach spoczywa ogromny obowiązek zaszczepienia w dzieciach cnót chrześcijańskich: dobroci, miłości do Boga i bliźniego, życzliwości i pokory. Wielu rodziców (...) mniej lub bardziej świadomie wypacza osobowość dziecka. Odbyna się to w sposób dwojaki:

1. Kiedy rodzice (...) nierozsądnie spełniają ich „zachcianki”. Na wszystko zezwalają, nie zastanawiając się, czy jest to korzystne, czy szkodliwe. (...) W ten sposób przyuczają dziecko do samowoli i szukania jeszcze większych zachcianek.
2. Kiedy rodzice nadmiernie chwalać dzieci, nie zwracając uwagi na ich nieudolności czy niepoprawności, które należałoby im ukazać i wpłynąć na ich poprawę. Ciągłe pochwały doprowadzają dzieci do błędnego przekonania o ich wyższości, a w konsekwencji do egoizmu.

W obu przypadkach wskazane jest okazanie rozsądku i zrozumienia. W procesie wychowania powinny mieć miejsce: miłość rodzicielska i dyscyplina, pochwały i nagany, nagrody i kary oraz wyjaśnienia i pouczenia. Dzieci zaś, kiedy osiągną odpowiedni wiek, są zobowiązane pracować nad sobą, wykorzeniając wady i zaszczepiając zasady i cnoty chrześcijańskie. Dziecko, które niewiele dobrego wyniosło z domu, a z pomocą Bożą i przez własny wysiłek osiągnęło stan doskonałości „w oczach Bożych”, uchodzić będzie za prawdziwego atletę walki duchowej. Także Pan Bóg te same grzechy u różnych ludzi będzie sądził według kryteriów uwzględniających ich miejsce urodzenia, sposób i warunki wychowania oraz ukształtowanie fizjologiczne danego człowieka. Komu więcej dane ze skarbnicy Bożej, od tego więcej będzie wymagane.

Św. Paisjusz Hagioryta

Znaczenie św. Jana Chryzostoma dla XXI wieku, cz. I

o. Josiah Trenham

Od śmierci świętego Jana Chryzostoma w 407 r. n.e. wpływ jego nauk na całym świecie tylko się zwiększa, podobnie jak sława Matki Bożej. Najczystsza i zawsze dziewicza Matka Boża przepowiedziała pod natchnieniem Ducha Świętego, że *wszystkie pokolenia będą mnie nazywać błogostawioną*. Podobna fala uwielbienia pojawiła się w historii w przypadku św. Jana Chryzostoma. Wiele jego dzieł już za życia autora opublikowano, przetłumaczono i studiowano nawet w odległych rejonach imperium. Sława świętego sięgała wszystkich części świata chrześcijańskiego. Owocem jego trudu byli też pobożni uczniowie, tacy jak święci Jan Kasjan, Proklos, Nil i Marek Asceta, Izydor z Peluzjum i biskup Palladiusz (został biografem Jana Chryzostoma). Odkąd Janowi nadano tytuł „Złotoustego”, każde pokolenie wielkich uczonych-kaznodziejów Cerkwi obdarzano tytułem „Nowego Chryzostoma”, aż do czasów współczesnych, kiedy to tytuł ten otrzymali m.in. św. Tichon z Zadońska i św. Mikołaj Serbski. W XI wieku sława Chryzostoma była tak wielka, że Cerkiew zaliczyła go do grona Trzech Świętych Hierarchów, nazywanych też trzema satelitami, trzema księżycami lub uniwersalnymi luminarzami Cerkwi.

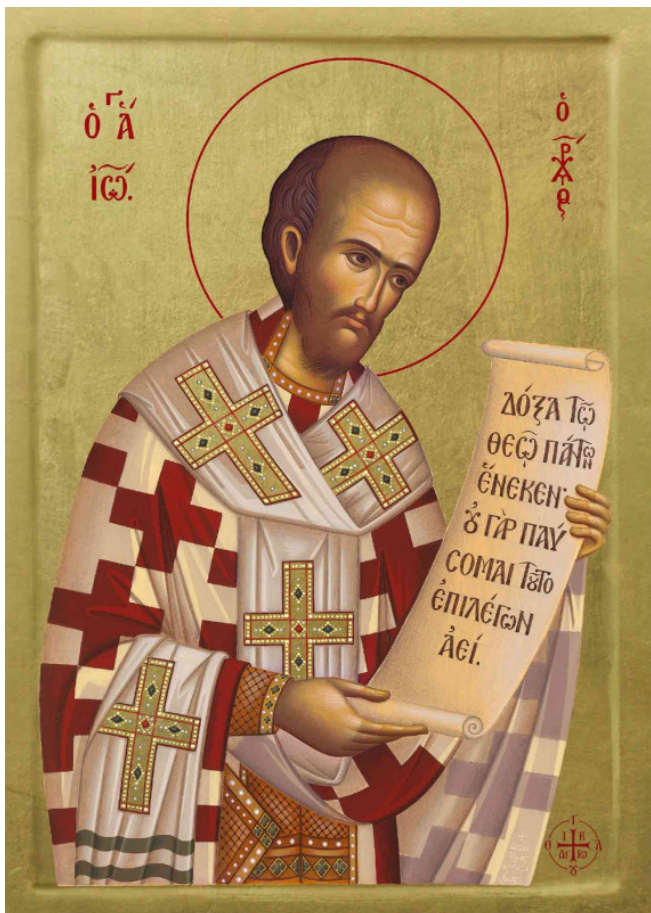
Świętego Jana czcimy liturgicznie 13 listopada (jego główne święto), 27 stycznia (przeniesienie jego relikwii) i 30 stycznia (wspomnienie Trzech Świętych Hierarchów). W każdej epoce uczeni zajmowali się dziedzictwem Chryzostoma. Studiowali jego twórczość nie tylko prawosławni, tacy jak święty Focjusz Wielki, ale także nieprawosławni, jak np. łaciński scholastyk, Tomasz z Akwinu, który uważał Komentarz do Ewangelii św. Mateusza autorstwa Chryzostoma za natchniony, czy też protestancki reformator Jan Kalwin, ceniący bardzo wysoko Chryzostoma jako egzegetę. (...)

Jak św. Jan wpływa na współczesnych chrześcijan?

W nowym tysiącleciu Cerkiew stoi przed trudnymi wyzwaniami, które wymagają jasnego słowa od Ojców Świętych, aby poprowadzili nas przez wyjątkowe wyzwania życia postmodernistycznego. Żyjemy w historycznym momencie. Potrzebne jest uświęcenie życia miejskiego w dobie globalnej

urbanizacji. Demografowie przewidują, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy po raz pierwszy w historii ponad połowa ludzkości będzie mieszkała w miastach. W ciągu najbliższych 25 lat spodziewany jest radykalny wzrost tempa urbanizacji, które już od dziesięcioleci przebiega w szybkim tempie. Wzrost ten będzie najbardziej widoczny w krajach rozwijających się, a większość migracji nie będzie kierowała się do megamiast, ale do miast liczących 500 000 mieszkańców lub mniej. Tak intensywna migracja ludności oraz rosnąca liczba i znaczenie miast na świecie pociąga za sobą ogromne konsekwencje socjologiczne, polityczne i gospodarcze. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku nieplanowanego, chaotycznego rozwoju, takiego jak ten, który ma miejsce w Dhace w Bangladeszu, gdzie 3,4 miliona z 13 milionów mieszkańców miasta żyje w slumsach. W 1987 roku odwiedziłem Dhakę i byłem świadkiem ogromnych zniszczeń spowodowanych powodzią oraz ludzkich tragedii, które były wynikiem szybkiej i nieplanowanej urbanizacji. Kryzysy zdrowotne, utrudniony dostęp do wody, ubóstwo – wszystkie te problemy koncentrują się w miastach, a jednak to te same miasta są dla większości ludzi drogą wyjścia z takich trudności. Urbanizacja jest jedną z głównych kwestii XXI wieku. Obecnie wiele uwagi poświęca się fizycznym realiom urbanizacji, ale wciąż niewiele mówi się o realiach duchowych. Świątynie, duchowni, zasoby duchowe i charytatywne – to wszystko są bezpośrednie i bardzo konkretne potrzeby urbanizacji. I właśnie tutaj świadectwo św. Jana Chryzostoma świeci jasnym blaskiem i ma dla nas, także dzisiaj, tak wielkie znaczenie.

Chryzostom był chłopcem z miasta. Urodził się i wychował w jednym z najważniejszych miast Cesarstwa Rzymskiego, Antiochii, a życie zakończył w Konstantynopolu. Nie prowadził życia oderwanego od tętniących życiem murów miejskich. Znał dynamikę miast i ludzkiego tłumu. Kochał go i starał się go ocalić. Święty Jan uważał chrześcijan za zbawców miasta, jego strażników, patronów, a także nauczycieli. Oprócz własnego praktycznego doświadczenia miasta, dzięki helleńskiemu dziedzictwu intelektualnemu, św. Jan miał też ogromne uznanie dla *polis*



Współczesna ikona św. Jana Chryzostoma

jako centrum cywilizacji. Żaden Ojciec Kościoła nie pozostawił nam bardziej wyrazistej wizji uświęcenia miasta niż św. Jan Chryzostom. Naszym chrześcijańskim zadaniem jest zgłębienie jego myśli w celu stworzenia odpowiedzialnej wizji chrześcijańskiej postugi w tym miejskim kontekście.

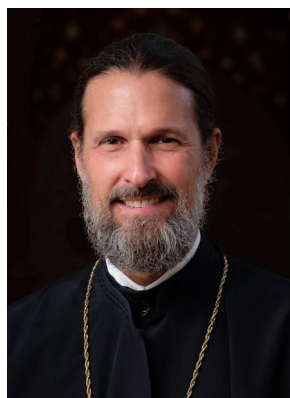
Robiąc to, powinniśmy zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Chryzostom wierzył, że Cerkiew uświęca wszystko. Miasta powinny być pełne świątyń. Chryzostom budował je i służył w nich, wierząc, że nic nie może zastąpić regularnego uczestnictwa miejskich chrześcijan w nabożeństwach Cerkwi. Chaos i zgiełk miejskiego życia są regulowane i uświęcane poprzez uczestnictwo w porannych i wieczornych modlitwach odprawianych w świątyniach Bożych. Chryzostom oczekiwał, że jego wierni będą często pojawiać się w cerkwi w ciągu tygodnia, a wiele z jego słynnych homilii nie było wygłaszanych podczas niedzielnych zgromadzeń, ale podczas modlitw w dni powszednie. Chryzostom wierzył również, że kluczem do uświęcenia miasta jest uświęcenie domu. Jakość życia rodzinnego determinuje jakość życia miejskiego. Wszelka legalna praca powinna być traktowana jako prawdziwe powołanie, a obowiązkiem duchowieństwa jest pomaganie wiernym w docenianiu ich zatrudnienia jako sposobu służenia Panu Bogu.

Według świętego, chrześcijanie mieszkający w mieście powinni również regularnie pielgrzymować poza

zgiełk miasta do sanktuarium świętych męczenników i pustynnych siedzib świętych mnichów. Praktyka regularnych pielgrzymek ma ogromne znaczenie dla osób mieszkających w gęsto zaludnionych i pełnych stresu miastach. I choć powinniśmy odwiedzać mnichów i mniszki poza miastami, powinniśmy również stworzyć silną obecność monastyczną w miastach. Marzeniem Chryzostoma było uczynienie miasta klasztorem. Chociaż w Stanach Zjednoczonych mamy tylko niewielką liczbę monasterów, to większość z nich znajduje się daleko poza miastem. Chryzostom doświadczył czegoś zupełnie innego, ale równie tradycyjnego. Święty Jan promował i inwestował w doskonalenie miejskiego monastycyzmu. Gdzie znajdował się klasztor świętej Olimpii, jeśli nie w centrum Konstantynopola? Gdzie znajdował się klasztor mnicha Izaaka, jeśli nie w centrum Konstantynopola? Monastycyzm stanowi zarówno odświeżające przypomnienie naszych niebiańskich ambicji dla mieszkańców miast, ale posiada też siłę w konkretnym i politycznym wyrażaniu chrześcijaństwa w naszych ośrodkach miejskich. Chryzostom wkładał wiele energii w walkę z tym, co uważał za demoniczną i zmysłową kulturę miejską, oraz w jej chryścianizację. Nie chciał jedynie przyglądać się, a tym bardziej uczestniczyć w niekończącym się strumieniu nielegalnych rozrywek i duchowych rozprosień, które nieuchronnie powstają w wielkich miastach tego upadłego świata. Atakował pogańskie formy uroczystości weselnych, zmysłowy teatr, publiczne ekscesy, tor wyścigowy i nieskromność rzymskich łaźni. Święty Jan Chryzostom może nam bardzo pomóc w naszych dążeniach do uświęcenia życia miejskiego w dobie radykalnej urbanizacji.

tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

Kilka słów o autorze: Ojciec Josiah Trenham



Ojciec Josiah Trenham został wyświęcony na kapłana prawosławnego 1993 i jest proboszczem parafii św. Andrzeja w Riverside, w Kalifornii od 1998 roku. Posiada tytuł doktora nauk teologicznych Uniwersytetu w Durham, w Anglii, gdzie wcześniej studiował teologię i historię. Opublikował wiele artykułów na tematy wiary, dwie książki, jest też autorem filmów wideo z pouczeniami teologicznymi. Założył i kieruje Patristic Nectar Publications, w którym opublikował ponad 700 homilii na audio-podkaszcie The Arena i na kanale YouTube Patristic Nectar Films. Pełni też funkcję kapelana Orthodox Christians for Life i Akademii St. Andrew. Jest żonaty od 30 lat, ma dziesięcioro dzieci i wiele wnucząt.

Czym jest Boska Liturgia? cz. VIII



Ojciec nasz

Następnie wierni modlą się do Boga, aby pozwolił im oddawać cześć *jednym głosem i jednym sercem*. Potem życzą sobie nawzajem *miłosierdzia naszego Wielkiego Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa*, a *pamiętając o wszystkich świętych*, śpiewają ektenię, w której błagają Boga, aby przyjął dary eucharystyczne *na swoim świętym, nadniebiańskim i duchowym ołtarzu* oraz *zesałał w zamian swoją Bożą łaskę i dar Ducha Świętego*. Kończąc ektenię modlitwą o *jedność wiary i wspólnotę Ducha Świętego*, wierni powierzają swoje życie Chrystusowi, prosząc, aby uczynił ich godnymi, aby ze śmiałością i wolni od osądzenia, mieli odwagę wzywać nadniebiańskiego Boga Ojca, i mówić: *Ojciec nasz, który jesteś w niebie...*

W Starym Testamencie lud Boży nie ośmiewał się zwracać do Boga w modlitwie, używając intymnego imienia Ojciec. Tylko w Chrystusie i dzięki Chrystusowi ludzie mogą mieć taką śmiałość. Tylko chrześcijanie mogą właściwie używać Modlitwy Pańskiej, której nauczył ich Syn Boży. Tylko ci, którzy umarli i zmarli z Chrystusem w chrzcie i otrzymali moc, by stać się synami Bożymi przez Ducha Świętego w chrzcie, mogą zwracać się do Wszechmogącego

Boga Najwyższego jako do swojego Ojca (J 1,12; Mt 6,9; Rz 8,14; Ga 4,4).

W pierwszych wiekach Cerkwi modlitwa Pańska była nauczana ludziom dopiero po tym, gdy stali się członkami Chrystusa poprzez chrzest i bierzmowanie. Tuż przed przyjęciem Świętych Darów *dla odpuszczenia grzechów, dla przebaczenia przewinień, dla wspólnoty Ducha Świętego i dla dziedziczenia Królestwa Niebieskiego*, wierni, którzy stali się dziećmi Bożymi w Chrystusie i Duchu, korzystają z daru boskiego synostwa w Zbawicielu. Odważają się modlić do Boga jak do swojego własnego Ojca.

Eucharystia

Po modlitwie *Ojciec nasz* dzieci Boże przyjmują Święte Dary. Kapłan ponownie ofiarowuje wiernym Pokój Chrystusa, a oni z pochylonymi głowami modlą się wspólnie o godne uczestnictwo w Eucharystii. Kapłan modli się, aby sam Chrystus przyszedł rozdzielić swoje Ciało i Krew.

Wejrzyj, Panie Jezu Chryste, Boże nasz, ze świętego Twego przybytku i z tronu chwały Twego królestwa, i przyjdź, aby nas uświęcić, Ty, który na wysokościach z Ojcem zasiadasz i tutaj niewidzialnie z nami przebywasz, uczyni nas god-

nymi, aby potężna Twoja prawica podała nam przeczyste Twoje Ciało i najczcigodniejszą Krew, a przez nas całemu ludowi.

Następnie przemieniony Baranek zostaje podniesiony wraz z proklamacją: *Święte świętym!* Lud odpowiada: *Jeden jest Święty! Jeden jest Pan Jezus Chrystus! Na chwałę Boga Ojca, Amen.* Następnie kapłan łamie Baranka na cztery części zgodnie z sposobem, w jaki został on podzielony podczas proskomidii.

Jedną część poświęconego chleba (IC) umieszcza się w kielichu wraz z waniem gorącej wody, która symbolizuje żywy charakter Zmartwychwstałego Chrystusa, Którego ciało i dusza są ponownie zjednoczone i napełnione Duchem Świętym w uwielbionym życiu Królestwa Bożego.

Następnie duchowni przyjmują Święte Dary z chleba (XC) i piją z kielicha. Podczas gdy duchowni uczestniczą w Świętych Tajemnicach, wierni śpiewają specjalny wers, który zmienia się w zależności od uroczystości. Mogą również śpiewać inne hymny odpowiednie do pory roku, zwłaszcza jeśli komunია duchownych trwa długo.

Wierni przyjmują Święte Dary na łyżeczce. Otrzymują zarówno przemieniony chleb (NIKA), jak i uświęcone wino. Komunია wiernych pochodzi zawsze z darów ofiarowanych i uświęconych podczas danej Boskiej Liturgii. Święte Dary nigdy nie są pobierane z żadnej „rezerwy”. Jak już wspomnieliśmy, wszyscy członkowie Cerkwi poprzez sakramenty chrztu i bierzmowania, w tym małe dzieci i niemowlęta, mogą uczestniczyć w Eucharystii.

Podczas komunii wiernych ludzie śpiewają: *Przyjmijcie*

Ciało Chrystusa, skosztujcie Źródła Nieśmiertelności, Alleluja. Przed przyjęciem Komunii Świętej wszyscy odmawiają tę samą modlitwę, w akcie osobistego oddania się Chrystusowi, z wiarą w Niego i święte tajemnice Jego Kościoła:

Wierzę, Panie, i wyznaję, że Ty jesteś zaprawdę Chrystusem, Synem Boga Żywego, który przyszedł na świat zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszym. Wierzę także, że to jest przeczyste Ciało Twoje i to jest najczcigodniejsza Krew Twoja. Błagam zatem Ciebie, zlituj się nade mną i odpuść mi moje grzechy dobrowolne i mimowolne, które popełniłem słowem lub uczynkiem, świadomie i nieświadomie, oraz uczyni mnie godnym, abym wolny od osądzenia stał się uczestnikiem przeczystych Twych Tajemnic, na odpuszczenie grzechów i życie wieczne. Amen. Przyjmij mnie dzisiaj, Synu Boży, jako uczestnika mistycznej Twojej Wieczery, gdyż nie zdradzę Twoim wrogom tajemnicy, ani też nie pocałuję Ciebie jak Judasz, lecz jak łotr wyznaję Ciebie: Wspomnij mnie, Panie, w królestwie Twoim. Panie, niech uczestnictwo w świętych Twych Tajemnicach nie będzie mi na sąd lub potępienie, lecz na uzdrowienie duszy i ciała.

Po przyjęciu Świętych Darów w niektórych cerkwiach wierni mają zwyczaj spożywania chleba i wina. Pomaga im to przyjąć święte dary i zjeść coś więcej, ponieważ pościli.

tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

Orthodox Faith, vol. 2 Worship, SVS Press, 2016.

Fot. Łukasz Troc



Przygotowanie do spowiedzi

O ile wśród chrześcijan panuje niewiedza w wielu sprawach wiary, to w stosunku do nawrócenia i spowiedzi, jeszcze raz to podkreślamy, niewiedza i lekomyślność przejawiają się w najwyższym stopniu. Większość przystępuje do spowiedzi nieprzygotowana, czekając aż duchowny sam zapyta ich o grzechy, jakby Cerkiew była prokuraturą, a duchowny prokuratorem powołanym do zgadywania naszych grzechów. Drugą skrajnością jest sytuacja, gdy ludzie przystępują do spowiedzi, aby powiedzieć, że nie mają żadnych grzechów, albo opowiedzieć, jacy są dobrzy i ile zrobili dobrych uczynków. To pokazuje, że w danym przypadku nie dokonali wglądu w siebie ani przygotowania do spowiedzi i są daleko od procesu samopoznania, koniecznego dla chrześcijanina. W duszy gnieździ się

dzili, rozmawiał ze współczuciem, będąc gotowym do wybaczenia nawet wówczas, gdy w wielu wypadkach nie przejawiali skruchy (Zacheusz, Samarytanka, jawnogrzesznica). Tylko jeden rodzaj grzeszników osądził bardzo surowo - obłudników zakładających maskę sprawiedliwych - grzech bardzo powszechny wśród „dobrych” ludzi i „dobrych” chrześcijan.

Bóg nie żąda, abyśmy stali się bezgrzeszni, dlatego, że znana jest Mu nasza ludzka niemoc, nasze niedoskonałości. Jedno, czego od nas wymaga - to abyśmy uświadomili sobie naszą grzeszność, abyśmy stale kierowali się na drogę nawrócenia. W związku z tym należy zwrócić uwagę na następujące zjawisko: wielu chrześcijan przejawia jakąś psychozę, którą można nazwać „choro-



Scena uratowania jawnogrzesznicy przez Chrystusa z serialu "Chosen".

jakiś strach, boimy się zobaczyć swoje rzeczywiste „ja”, staramy się ukryć nie tylko przed Bogiem, ludźmi, ale i przed samym sobą. Wydaje się nam, że jeśli wyznamy swoje grzechy, to Bóg niechybnie nas ukarze, a otoczenie odrzuci. Zakładamy więc togę dobrego chrześcijanina, a coś może być gorszego od takiego samousprawiedliwienia?!

Jeśli uważnie przeczytamy Ewangelię, zobaczymy wówczas, że Jezus nie osądził grzesznika, ale jego grzech. Ze wszystkimi grzesznikami, którzy do Niego przycho-

bą doskonałości”, a co w praktyce w żaden sposób nie jest związane z prawdziwym dążeniem do doskonałości (która, oczywiście, jest dobrym motywem). „Choroba doskonałości” w rzeczywistości nie prowadzi do doskonałości, lecz po prostu nie pozwala człowiekowi znieść własną niedoskonałość. Innymi słowy, powinniśmy, oczywiście, dążyć do doskonałości, ale gdy dręczymy się i nie możemy zasnąć z powodu tego, że wciąż jeszcze jesteśmy niedoskonalymi, to należy zrozumieć, że jest to straszna choroba pychy, która jest szczególnie ciężka dla „dobrych chrześcijan”.

Musimy więc poznawać samych siebie, nie bać się analizy stanu swojego ducha. Musimy uświadomić sobie z całą mocą, że możemy być osądzeni nie za to, że grzeszyliśmy, ale za to, że się nie nawracaliśmy. Im bardziej uważamy siebie za „dobrych”, tym dalej odchodzimy od Boga. Przyjść do spowiedzi i powiedzieć duchownemu, że „nic złego nie zrobiliśmy” jest tym samym, co przyznać, że jesteśmy bezgrzeszni, a to już bliskie jest bluźnierstwu. Jeżeli szczerze i bez uprzedzeń zajrzemy we własne serce, zobaczymy wówczas, że jest ono siedliskiem wielu nałogów i grzechów.

Strach przed przyznaniem się do ludzkiej grzeszności jest absolutnie obcy naszej Cerkwi. W Cerkwi, w rodzinie Boga Ojca, jednoczą się ludzie, którzy zamiast osadzać grzesznika, sami siebie uznają za największych grzeszników, za jeszcze bardziej przynięcionych grzechami niż inni.

Przyjrzyjmy się żywotom świętych. Proszą oni Pana, aby przyjął ich nie jako świętych, ale właśnie jako grzeszników. „Przyjmij mnie jako grzesznicę, jako rozbójnika, jako celnika i jako cudzołożnika”. Święci się nie usprawiedliwiają, nie wyliczają swoich dobrych czynów i dostojęństw, jak my. Pokazują jedynie swoje rany i proszą o Bożą miłość. Święty Andrzej z Krety ogłasza w Wielkim Kanonie: *Nie ma w życiu ani grzechu, ani czynu, ani zła, którymi nie zgrzeszyłem, Zbawco mój, myślę słowem lub zamiarem: ja jak nikt inny grzeszący i zamiarem, i myślą i czynem.*

Spowiedzi świętych bywają często wstrząsające. Symeon Nowy Teolog wyznaje: *Posłuchajcie wszyscy: zostałem zabójcą. Biada mi, zostałem cudzołożnikiem w swoim sercu i popełniłem grzech sodomy w swoim zamiarze i chęci. Krzywoprzysięzcą jestem i odstępcą lubiącym korzyści. Złodziejem, kłamcą, bezwstydnikiem, grabieżcą - biada mi! Obrażającym, nienawidzącym brata i bardzo zazdrosnym. Będąc porywczym, miłując srebro, uczyniłem jednocześnie wszelkie zło. Uwiercie, prawdę mówię. Nie są to wytwory mojej wyobraźni czy wmawianie sobie.*

Święty Kosmą Etołijski wyznaje: *Niech Pan wybaczywam wasze grzechy, jeśli jest ich tyle u was co u mnie, a jeśli mniej, to niech was zachowa, abyście już w nic więcej nie wpadali. Popełniłem wielkie oszustwo, bracia moi, będąc młodym mówiłem: „Będę grzeszył, gdzie mogę i gdzie tylko nadarzy się okazja, a gdy się zestarzeję, będę miał czas na to, aby czynić dobro i się zbawić”. Teraz się zestarzałem, a grzechy moje zapuściły korzenie i nie mogę już uczynić żadnego dobra. Kiedy zaczynałem uczyć, przyszła pokusa, pomyślałem wówczas: tu gdzie żyje, będę gromadził majątność, dlatego, że byłem nie napisami człowiekiem lubiącym srebro, pieniądze i złote monety.*

Jakichkolwiek tekstów naszej Cerkwi byśmy przeczytali,

to zawsze odkryjemy, że pisano je dla celników, cudzołożników, rozbójników. Ani jednego z nich nie napisano dla szlachetnych i czystych ludzi.

Z drugiej strony, prawdziwy grzech to nie tylko zewnętrzne zachowanie się, ale także stan wewnętrzny, przywiązanie do grzesznego życia. Oczywiście, często zewnętrzne przejawy stanu człowieka nie pokrywają się z wewnętrznymi i nas oszukują. Na przykład człowiek może chorować na raka i w początkowym stadium choroby niczego nie odczuwać, a inny od bólu zęba cierpi męki nie do zniesienia. Ale od chorego zęba człowiek wybawia się bardzo łatwo, a przy raku najczęściej następuje śmierć.

Gdy sumienie przestaje nas „gryźć”, należy to dogłębnie zbadać: przyczyna może nie leżeć w naszej czystości, lecz w zmęczeniu, przytępieniu i „czerstwieniu” naszego sumienia z powodu mnóstwa grzechów, które je przyniatają.

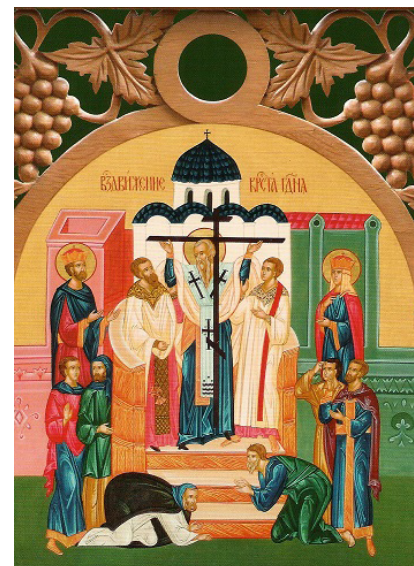
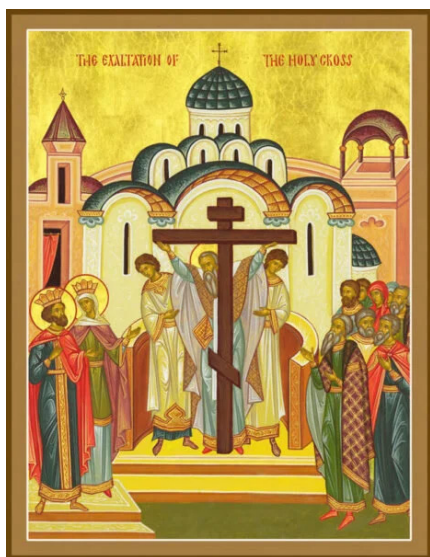
Gdy przystępujemy do spowiedzi, czasami martwimy się tym, że nie wiemy, co mamy mówić. Oto często zdarzający się dialog:

- Ojcie, może Ojciec sam mnie zapyta?
- Ale przecież spowiedź to nie przesłuchanie. Czyż nie macie nic do powiedzenia?
- Cóż powiedzieć? Nie kradłem, nie zabijałem... (i tak dziesięcioro przykazań sprowadza się do dwóch)
- Wiecie, nie tylko samo działanie ale i bezczynność bywa grzechem. Rozmawiacie z bliskimi?
- Oj, Ojcie, czynię wszystko, co tylko mogę. (I rozpoczyna się wyliczanie swoich „dobrych” uczynków, aby pokazać jacy jesteśmy dobrzy i jakie zobowiązania (!) ma wobec nas Bóg.

Najstraszniejsze jest jednak to, że wierzymy, że zabezpieczono nam już ciepłutkie miejsce w raju. Tak, jakbyśmy więc już nie mieli się o co niepokoić: urzędzeni jesteśmy i tutaj, i Życiu Wiecznym. Tylko wówczas, gdy będziemy uczciwi wobec siebie, zobaczymy bezdenną przepaść naszych grzechów. Uświadomimy sobie, że nie ma grzechu, którego byśmy nie popełnili w większym lub mniejszym stopniu. Czyż to, że nas nie złapano za rękę, oznacza, że nie jesteśmy przestępcami przeciw Prawu Bożemu? Czy to, że jesteśmy rozumni i umiemy ukrywać swoją nieczystość, pozwala nam powiedzieć, że znajdujemy się na właściwej drodze? Dla Jezusa Chrystusa nie tyle ważne jest zachowanie się człowieka, co stan jego serca. Tam popełnia się grzech! *Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa* (Mt. 15,19).

Archimandryta Nektariusz (Antonopulos), *Powrót*, Wyd. Bratczyk, Hajnówka 2006;

Podwyższenie Krzyża Pańskiego



Chociaż głównym tematem tekstów świątecznych jest skuteczność Krzyża jako broni przynoszącej zwycięstwo nad wrogami, to kompozycja ikony podkreśla moc Krzyża w gromadzeniu wszystkich ludzi razem i wyniesieniu ich do Boga. W słowach Chrystusa z Ewangelii jutrzni słyszymy: *A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12,32).

Ikona podkreśla uniwersalność zawartą w pełnej nazwie święta - **Powszechne Podwyższenie Czcigodnego i Życiodajnego Krzyża Pańskiego**.

Kompozycyjnie umieszcza w pasie poziomym ludzi, którzy gromadzą się, aby adorować Życiodajny Krzyż. W grupie tej przedstawione są osoby, które - według tradycji - były obecne podczas pierwszego podwyższenia Krzyża w czasie konsekrowania Bazyliki Martyrium (przylegającej do Golgoty) i rotundy Zmartwychwstania (*Anastasis*) wzniesionej nad Grobem Pańskim): cesarz Konstantyn, cesarzowa Helena, biskup Makary i rzesze wiernych. Reprezentują oni także tych, którzy we wszystkich epokach gromadzą się, by adorować Krzyż. Grupa ta reprezentuje całe spektrum społeczne: mężczyzn, kobiety, ludzi wysoko i nisko urodzonych, duchownych i świeckich.

W centrum ikony znajduje się dużych rozmiarów krzyż, którego ramiona sięgają w lewo, w prawo, w górę i w dół, obejmując wszystko - uświęcając i jednocząc wszystkich ludzi: *szerokość i długość krzyża równe są niebiosom, on bowiem uświęca wszystko łaską Bożą* (na jutrzni).

Biskup i dwaj diakoni podtrzymujący jego ręce tworzą piramidę, która wzmacnia poczucie wznoszenia w górę. Piramida ta i krzyż kompozycyjnie przechodzą w poziomą linię zgromadzonych ludzi.

Moc Krzyża potwierdzona jest przez liturgiczne życie Cerkwi, która reprezentowany jest przez biskupa i diakonów, a także kantorów (jeśli są przedstawieni) i zgromadzenie świętych. (...) Podwyższenie Krzyża jest przede wszystkim świętem całej Cerkwi, gromadzącym ludzi, by oddawali część Chrystusowi.

Całość kompozycji zdominowana jest przez krzyż naturalnych rozmiarów (w stosunku do sylwetek ludzi) podnoszony przez biskupa Makarego. Krzyż jest przedstawiony prosto i wyraźnie w ciemnobrązowym odcieniu w opozycji do bieli szat. Jego prostota świadczy o nieziemskiej mocy. Podczas gdy ziemską potęgą, np. militarna zależy od sił i liczebności wojska, potencjał Krzyża czerpie moc z pokory Chrystusa i Jego samouniżenia się. (...)

Krzyż jest ikoną zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Justyn Męczennik (zm. 165 r.) napisał w „Apologii”, że krzyż to *największy znak zwycięstwa i władzy Chrystusa*. Tertulian zaś (ok. 155 - 220) w dziele „O wieńcu” pisze: *Przy jakimkolwiek działaniu znaczymy czoło znakiem krzyża*.

Symbol krzyża stał się tak ważny, że nawet ikonoklasty, którzy zakazywali wszelkich przedstawień figuralnych, bronili jego dalszego używania w sztuce sakralnej. Krzyż podsumowuje tajemnicę wiary: Bóg stał się człowiekiem, został ukrzyżowany i powstał z mar-



tych, pokonał śmierć, związał szatana i otworzył raj dla złoczyńcy. W dniu święta Podwyższenia Krzyża my podnosimy ten sam Krzyż jako znak obwieszczający, że Chrystus zwyciężył - przez swoją śmierć i chwalebne zmartwychwstanie.

Ikona ukazuje dwóch diakonów stojących obok biskupa Makarego i podtrzymujących jego zmęczone ramiona. Zgodnie z tradycją Makary potrzebował pomocy, aby trzymać Święty Krzyż w górze tak długo, aby wszyscy mogli go zobaczyć i oddać mu cześć. W czasach starotestamentowych Aaron i Hur pomogli unosić Mojżeszowi jego omdlałe ramiona, gdy modlił się on w trakcie bitwy Jozuego z Amalekitami (Wj 17,8-15). Jak ujmują to słowa hymnu świątecznego: *Chryste, obrazując energię Najczcigodniejszego Krzyża Mojżesz zwyciężył wroga Amaleka na Pustyni Synajskiej, kiedy bowiem rozpostarł ręce, wyobrażając tym krzyż, lud umacniał się* (wielkie nieszpory). Ta typologia wzmocniona jest przez fakt, że dowódca wojsk izraelskich miał na imię Jozue, co w języku hebrajskim znaczy "Bóg jest zbawieniem" i takie też jest znaczenie greckiej formy imienia - Jezus.

Prócz historycznego znaczenia gestu biskupa unoszącego krzyż możemy ze sceny tej odczytać też uniwersalne wezwane Chrystusa: *Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech mnie naśladuje* (Łk 9,23).

Cesarz Konstantyn i jego matka św. Helena są zazwy-

czaj ukazani razem z Krzyżem, ponieważ - według tradycji - odnaleźli go i zlecili budowę dwóch świątyń, a podczas ich konsekracji Krzyż Święty został po raz pierwszy podniesiony w celu publicznego oddania mu czci.

U góry sceny, w jej centrum, przedstawiana jest cerkiew reprezentująca najczęściej świątynię *Anastasis* w Jerozolimie, gdzie - według tradycji - Krzyż Święty został podniesiony w celu oddania mu czci lub kościół Hagia Sophia w Konstantynopolu, w którym został on powtórnie podwyższony do adoracji w roku 629 po odzyskaniu go z rąk Persów.

Jenak w pełniejszym sensie sakralna budowla przedstawiona na ikonie reprezentuje żyjący Kościół Boży, świątynię, w której Duch Święty przyzywa nas poprzez krzyż. Ikona pokazuje więc, jak wielu może stać się jednością w świątyni Boga, niczym żywe kamienie, ale bez utraty różnorodności. Zgodnie ze słowami apostoła św. Piotra: *Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niczym żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowym ofiar, miłych Bogu przez Jezusa Chrystusa* (1 P 2,4-5).

Na podst. Aidan Hart, *Ikony świąteczne, Historia, znaczenie, symbolika*. Wyd. Jedność 2022;

skrót i redakcja: dm

Święty Sozont (Sostis) czyli ratujący, uzdrawiający



O wielkim cudzie, który wydarzył się w cerkwi św. Sozonta (św. Sostisa) słyszałem nieraz, od wielu lat. Ale dopiero niedawno dane mi było usłyszeć o nim z ust bezpośredniego uczestnika tego cudownego wydarzenia.

6 września 2023 roku, gdy przeby-

wałem w mojej wiosce Anthoussa Parga (rejon Epir, zachodnia Grecja), w dniu wigilii święta św. Sostisa (7 września według nowego stylu/20 września według starożytnego stylu), poszedłem na wieczernię. Po zakończeniu nabożeństwa, duchowny, który miał około 55 lat, przemówił do zgromadzonych w świątyni i opowiedział o cudzie, który wydarzył się jakiś czas temu. Pewna rodzina, w każdą wigilię święta Św. Sostisa, przywoziła do cerkwi na wieczorne nabożeństwo swojego sparaliżowanego syna, siedzącego na wózku inwalidzkim. Po zakończeniu wieczerni spędzali noc na zewnątrz, na małym cerkiewnym dziedzińcu. Tak działo się przez kilka lat. Pewnego roku, jak zwykle po nabożeństwie poszli spać. Następnego ranka ich syn wstał z wózka inwalidzkiego, niepełnosprawność zniknęła, a dziecko szeptem dziękowało Świętemu za ten wielki cud, którego dostąpiło. Od tego czasu minęło wiele lat – mówił dalej ów kapłan i dodał szeptem - to ja jestem tym chłopcem...



Dziedziniec przed cerkwią poświęconą św. Sozontowi. To tutaj przed laty dokonał się cud uzdrowienia chłopca, który później został kapłanem.

Powiedział jeszcze, że ów cud, który wydarzył się wówczas w jego życiu, spowodował że zdecydował się poświęcić swoje życie Bogu i zostać duchownym.

Dodam jeszcze, że lokalnie przekazywana jest historia, według której dawno temu pasterze znaleźli kiedyś ikonę w miejscu, w którym stoi dzisiaj ta cerkiew. Ikonę tę zanieśli do największej cerkwi we wsi Anthoussa Parga. Jednak rano okazało się, że ikona z cerkwi zniknęła i odnalazła się w miejscu, gdzie ją znaleźli pasterze. Ikonę ponownie odniesiono do cerkwi w Anthoussa Parga. Ale ikona ponownie przeniosła się do miejsca jej pierwotnego znalezienia. Po tym powtórny wydarzeniu wybudowano niewielką cerkiew, w miejscu gdzie pasterze znaleźli ikonę.

tekst: Prawosławny Grek mieszkający w Polsce

Żywot Św. Sozonta

Św. Sozont urodził się w Likaonii w Azji Mniejszej i żył za panowania cesarza Dioklecjana, ok. 304 r. Był pasterzem i przed świętym chrztem nosił imię Tarazjusz. Pasterstwo nauczyło go sztuki pascenia duchowych owiec: swoimi kazaniami nawrócił wielu pogan. Pewnego razu w wizji zostało mu objawione, że nadszedł jego czas dania świadectwa o Chrystusie swoją krwią. Wtedy przyszedł do miasta Pompeiopolis w Cylicji i wszedł do pogańskiej świątyni, w której oddawano cześć złotemu posagowi Artemidy. Sozont odłamał rękę bożka, rozbił ją na części i rozdał złoto ubogim. Poganie, dostrzegłszy zniszczenie posągu wpadli w złość. Wielkie było ich zdziwienie, gdy Św. Sozont dobrowolnie przyznał się do tego czynu, zanim padło na niego podejrzenie. Został natychmiast schwytany i doprowadzony do zarządcy Cylicji Maksymiana.

Bicie nie mogło zachwiać jego wiary w Chrystusa. Wtedy założono mu żelazne sandały ze sterczącymi w środku gwoździami i zmuszono do biegania. Święty z radością patrzył, jak jego krew leje się na ziemię na podobieństwo łaskawej rosy. Zniósł straszne bicie, po którym w wielu miejscach ukazały się jego kości i wnętrzości, i z tą samą niewypowiedzianą radością oddał duszę Bogu. Gdy kaci rozpalili wielki stos, żeby spalić ciało męczennika, nagle rozpętała się straszna burza i deszcz zgasił ogień. Przerażeni poganie rozbiegli się, co dało pobożnym chrześcijanom możliwość zabrania świętych szczątków."

wg: Synaksarion, Wrzesień, wyd. Bratczyk, 2021;

Bosonoga starica Anastasija z Korfu

Na wyspie Korfu zachowało się aż 36 monasterów. Większość z nich jest wiekowa i usytuowana w pięknych zakątkach. Zapewne każdy ma poruszającą historię. Oto jedna z nich.

Na południowym krańcu wyspy, w odległości 40 km od miasta Kerkira, znajduje się żeński monaster Bogurodzicy, Pani Aniołów (po grecku: *Kyria ton Angelon*).

W tym świętym, uduchowionym miejscu przez 46 lat prowadziła ofiarne życie służebnica Boża starica Anastasija Vlachou, nazywana bosonogą (*Hyrolotos*). Urodziła się w 1910 roku i wychowywała na Korfu, w miejscowości Lefkimi. Jej rodzice byli prostymi, uczciwymi i pobożnymi ludźmi zajmującymi się uprawą ziemi. Mając ok. 10 lat Ana-



Po lewej: dziupla w wielowiekowym drzewie oliwnym, w której modliła się Anastasija (stan obecny). Po prawej: fotografia staricy Anastasiji.



stasija przechodziła obok opuszczonej, zarośniętej dzikimi figowcami cerkwi Pani Aniołów, *Kyria ton Angelon*. Gdy uczyniła na sobie znak krzyża usłyszała żeński głos dobiegający od strony dzwonnicy: *Jaki żal, że Mój dom stał się pustkowiem. Ty oto, Moje dziecko, jesteś powołana, aby odbudować monaster i cerkiew Moją*.

W wieku 14 lat Anastasija zostawia rodzinny dom, aby zostać *posłuszną* w monasterze Św. Mikołaja w Melikii. Rozpoczęła tam życie w modlitwie, pokorze i poście, w pełni poświęcając siebie Bogu i zachowując w sercu błogosławieństwo Przenajświętszej Bogurodzicy. Po dziesięciu latach, umocniona Duchem Świętym, poprosiła o błogosławieństwo lhumeni i udała się do opuszczonego monasteru Pani Aniołów. Z początku spała pod gołym niebem, zanim krewni nie zbudowali jej *kelii*. Spała na podłodze, a zamiast poduszki miała kamień, który do tej pory znajduje się w *kelii*. Jedzenie przyjmowała raz dziennie po zachodzie słońca – kawałek chleba i pieczone dzikie warzywa, a przez trzy dni każdego tygodnia nie spożywała nic. Od nieustannego postu Anastasia zapadła na awitaminozę i ciężką chorobę tarczycy. Pracując w polu uszkodziła sobie nogę, ale nigdy się nie uskarżała i nie korzystała z pomocy lekarskiej. Jedynym jej lekarstwem była oliwa z *łampadki* przy ikonie Przenajświętszej Bogurodzicy, a i z tej pomocy korzystała dopiero wtedy, gdy ból stawał się nieznośny. Siły umacniała tylko świętą Eucharystią. Nigdy nie zakładała obuwia, nawet zimą chodziła boso, a nosiła jedynie cerowane łachmany. Anastasija uzyskała od Boga dar przewidywania i upraszania modlitwami prośb innych ludzi. Często modliła się w dziupli wiekowego drzewa oliwnego. W nocy ludzie widzieli światelko *łampadki* w dziupli świadczące o nocnych modlitwach *staricy*.

Ludzie przybywali do niej z prośbą o modlitwy i rady, chcieli przez nią poznać Bożą wolę. Wyprowadziła na

dobrą drogę wielu przestępców, skłaniając ich do skruchy, uleczyła też wielu opętanych. Wiedziała zawczasu kto zapuka do monasteru, mawiając: *mamy przewód „telefoniczny” z monasteru do wszystkich domów na ziemi - to Łaska Boża i Bogurodzicy*. Nie przyjmowała od ludzi korzyści, ale ludzie w podziękę za otrzymaną pomoc duchową zostawiali ofiary na odbudowę świętego miejsca. Powoli zaczął odnawiać się stary monaster...

Wróg ludzkości nie zostawił jednak ascetki w spokoju, całe życie była prześladowana przez władzę, a często przez złych ludzi. Monaster, który powstawał z ruin próbowano przekształcić w miejsce na jarmarki, część dóbr monasterskich zmieniono w cmentarz. W 1936 roku pozbawiono Anastazję jej *kelii* i zamieszkała wówczas w dziupli drzewa, w której się modliła. Wielokrotnie została pobita przez policjantów, ponieważ nie chciała odejść z monasteru, ale po 20 latach do monasteru przyszła pierwsza posłusznica, a wkrótce było w nim już siedem mniszek. Wszystkim przybywającym po radę zalecała pokorę, ciche życie i bezustanną modlitwę. Sama była biedna, ale bogate były jej dary duchowe, którymi została obdarowana przez Boga. We wrześniu 1979 roku, gdy schorowana, ciągle nie mniszka, albowiem do tej pory nie przyjęła postrzyżyn, oczekiwała przybliżającego się końca, niespodziewanie odwiedził ją metropolita Korfu Polikarp (Wagena). Szczęście *staricy* nie miało granic, bowiem, gdy walczyła o prawa monasteru nie poświęcano uwagi jej prośbom o pomoc. Teraz zaś sam metropolita poprosił o zgodę na zaopiekowanie się schorowaną i monasterem. Metropolita przyjął spowiedź Anastasii i postrzygł w wielką schimę, nadając imię Amfrosija. Czekano już tylko Soborowanie, spowiedź, Eucharystia i... królestwo Niebieskie. *tekst: H.I.* Na podstawie broszury: *Nabożeństwa i życie staricy Anastasiji z Monasteru Bogurodzicy Pani Aniołów w Kerkyrza na wyspie Korfu*.

Wierzę w Jedyne Boga Ojca i Syna i Świętego Ducha

XXIII warszawska piesza Pielgrzymka na św. Górę Grabarkę
13.08 – 17.08.2025



Na drewnianym krzyżu pierwsze słowa modlitwy, które towarzyszą nam przez całe życie, każdego dnia i są znakiem naszej wiary, jestestwa, tego – kim jesteśmy. Będziemy je wspólnie i osobiście rozważali w czasie tegorocznej Pielgrzymki, ofiarowanej pamięci Ojców Cerkwi, którzy w trakcie I Soboru Powszechnego opracowali pierwszą część naszego Wyznania Wiary. Czując na sobie błogosławiące gesty Chrystusa i świętych z ikon w cerkwi św. Apostołów Piotra i Pawła w Wołominie, skąd tradycyjnie wyrusza warszawska Pielgrzymka, i błogosławieństwo Jego Eminencji Wielce Błogosławionego Sawy, Metropolity Warszawskiego i całej Polski – ruszamy w drogę.

Trasa – znajoma, te same miejsca, gdzie celebrowane są św. Liturgie, te same miejsca noclegów. Wielu znajomych i przyjaciół wokół, dobrze znane słowa modlitw i pątnicznych pieśni.

A jednak każda Pielgrzymka jest inna. Bo my sami

zmieniamy się – niesiemy inny bagaż trosk i duchowych rozterek, nowe intencje czy – uwierające jak niewygodne buty – grzechy.

W relacjach z Pielgrzymek widzimy najczęściej radosną gromadę pątników z krzyżami w dłoniach i na ramionach oraz malownicze mazowiecko – podlaskie pejzaże. Zobaczmy teraz szczegóły pątniczego wędrowania ku Chrystusowi – asfaltowe kilometry dróg, liczne, choć drobne „tradycyjne” momenty – na które się czeka, ludzi, którzy goszczą pielgrzymów całym sercem i tych, którzy pokrzepiają ich po drodze uśmiechami i pozdrowieniem *Szczęść Boże!* Szczegóły ważne dla pątników i składające się na pięć dnia w roku, na które czeka się – cały rok! (dm)

Zdjęcia: H.Demianiuk, M. Król, Ch. Nowak, Ł. Troc, M. Wysocka



Po św. Liturgii w cerkwi wołomińskiej czeka na pielgrzymów pyszne śniadanie przygotowane przez parafian. Spasi Gospodi!



Jak co roku przed miejscowością Turze czeka na nas pan Eugeniusz i wręcza świeże kwiaty do przyozdobienia krzyża.



W tegorocznej Pielgrzymce (najczęściej najmłodsi) pątnicy nieśli chorągiewki z wizerunkami Chrystusa i Bogurodzicy.



Przed wieloma gospodarstwami czekały na pielgrzymów z pozdrowieniami całe rodziny. Otrzymywali od nas ikonki i "pielgrzymkowe" krówki.



Promotor Prawosławia na Mazowszu, pan Jan Kielak (koszulka w paski) organizuje powitanie pielgrzymów od wielu już lat.



Pasażerowie wózków zmieniali się rotacyjnie – trochę szli, trochę jechali. Byliśmy pod wrażeniem ich wytrwałości!



Grochów tradycyjnie już podejmuje pielgrzymów, po św. Liturgii w lesie, śniadanie-obiadem. Modlitwy przed posiłkiem.



Katolicki ksiądz kanonik Tomasz Szmurło wraz z mieszkańcami parafii w Repkach nie po raz pierwszy po królewsku przyjmują prawosławnych pielgrzymów. Ugościli nas wspaniałą babką ziemniaczaną i tradycyjnym barszczem. To była uczta!

Tegoroczna Pielgrzymka była dla gościnnych mieszkańców Grochowa nie lada wyzwaniem. Do nakarmienia było ponad 200 osób. A stoły ciągnęły się wzdłuż całego szkolnego korytarza. ▸



Wspólne zdjęcie z Jego Ekscelencją biskupem Warsonofiuszem po Św. Liturgii sprawowanej w lesie.





W kościele w Repkach przed wyruszeniem na kolejny etap wędrówki wspólnie z parafianami zanosiliśmy modlitwy przed ikoną Bogurodzicy umieszczoną w ołtarzu.



Każdy moment jest dobry i każde miejsce jest dobre, by zamienić kilka – ważnych! – słów z duchownym.



Ostatni wysilek. Pątnicy na kolanach okrążają cerkiew na świętej Górze Grabarce. Jeszcze tylko poświęcenie krzyża, rozstanie z własnymi krzyżykami... i pożegnanie.



Jeszcze nigdy warszawska Pielgrzymka nie była tak liczna – jak w tym roku! Ukończyło ją ponad 300 osób. Sława Bogu za wszystko!



Szkoła w Drohiczynie. Ostatni wspólny pielgrzymkowy wieczór. Wieczorne modlitwy prowadzi ojciec Jerzy. To do takich momentów tęskni się potem przez cały rok!



Wysilek duchowy i fizyczny to za mało. Dla dobrego samopoczucia potrzebne są jeszcze ćwiczenia umysłowe – gra w szachy.



"Morze chabrów" czyli pielgrzymi na łączce – polu namiotowym pod monasterem na Grabarce.



ODKRYŁEM PRAWOSŁAWIE

III spotkanie dla osób po konwersji
oraz zainteresowanych prawosławiem

19-21 IX 2025r.

Cerkiew św. Michała Archaniola
w Sokołowsku

Spotkanie odbędzie się z błogosławieństwa JE Jerzego, abpa Wrocławskiego i Szczecińskiego

Zeskanuj kod QR i zarejestruj się na spotkanie!



LEŚTOWICA

miesięcznik parafii św. Jana Klimaka

opieka: ojciec Adam Misijuk, proboszcz Parafii

redakcja: ojciec Remigiusz Sosnowy, Helena Imszenik, Dorota Maj, Jarosław Panasiuk, Łukasz Troc, Maria Wysocka

Kancelaria parafii**i Zarządu Cmentarza czynna:**

pon. – czw. od 9:00 do 15:00;

pt. od 9:00 – 13:00

tel. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza:

tel. 511 996 312

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa

www.prawoslawie.pl www.cmentarz.prawoslawie.pl **PKO BP 56****1020 1185 0000 4302 0109 8904**


OPIEKA I PIELEGNACJA
NAGROBKÓW

Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków

kom. +48 502 397 180

Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl

#KALENDARIUM

opr. M. W.

02.09.2025 o godz. 6.25 w TVP2 reportaż „Łemko, człowiek z tej ziemi”;**03.09.2025** po Akatyście w naszej parafialnej świątyni – w świetlicy Domu Parafialnego spotkanie dla osób, które przyjęły Prawosławie, przygotowujących się do przyłączenia do Prawosławia i zainteresowanych nim. Grupą opiekuje się o. Dawid Martyniuk;**15.09.2025** – święto patronów skitu w Odrynkach Świętych Antoniego i Teodozjusza Kijowsko-Pieczerskich;**16.09.2025** o godz. 10 w świątyni Hagia Sophia Mądrości Bożej w Warszawie ogłoszenie decyzji Św. Soboru Biskupów PAKP o świętości Braci i Sióstr, którzy za wiarę i Św. Prawosławie oddali swoje życie m.in. w łagrach w Katyniu i Miednoje, w obozach Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, w Powstaniu Warszawskim a także w trakcie wysiedleń i wywózek;**19-21.09.2025** – III Spotkanie dla osób po konwersji oraz zainteresowanych Prawosławiem, Cerkiew św. Michała w Sokołowsku (zainteresowani udziałem mogą zeskanować kod QR z plakatu obok i zarejestrować swój udział);**19 – 21.09.2025** – XXIV Festiwal Trzech Kultur we Włodawie; Festiwal ma na celu upamiętnienie wielokulturowej historii tego miasta i regionu a także przybliżenie problematyki wielokulturowości i wielowyznaniowości. Pierwszy dzień Festiwalu poświęcony jest tradycji i religii kultury żydowskiej, drugi – to dzień to dzień kultury związany z Prawosławiem, a trzeci dzień poświęcony tradycji katolickiej;**21.09.2025** – święto Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy – święto Parafii Hagia Sofia Mądrości Bożej w Warszawie;**22.09.2025** – św. Gabriela Zabłudowskiego – uroczyste przeniesienie relikwii św. Gabriela z Monasteru w Zwierkach do Cerkwi św. Mikołaja w Białymstoku;**Polecamy:**w każdą niedzielę o godz. 17:30 (uwaga! zmiana godziny emisji) w TVP 3 Białystok program „U Źródeł Wiary”; powtórki we wtorki o godz. 8.10 oraz 19.30; – strony internetowe – Polskie prawosławie w mediach, cerkiew.pl, prawoslawie.pl, <https://vod.tvp.pl/programy,88/programy-redakcji-audycji-ekumenicznych-odcinki,274871><https://vod.tvp.pl/programy,88/wspolny-dom-magazyn-ekumeniczny-odcinki,787646>

radio internetowe:

z Białegostoku – Radio Orthodoxia – każdego dnia w godz. 16.00-21.00 (www.orthodoxia.pl);– z Lubina – Głos Wiary – każdego dnia w godz. 7.30 – 21.15 (www.gloswiary.online)

Nabożeństwa w naszej parafii – wrzesień 2025

01.09 Poniedziałek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	17.09 Środa	Św. Męczenników Katyńskich. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 17 ⁰⁰ - Akatyst ku czci św. Bazylego Martysza.
02.09 Wtorek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	18.09 Czwartek	Pror. Zachariasza i św. Elżbiety. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
03.09 Środa	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 17 ⁰⁰ - Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	19.09 Piątek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
04.09 Czwartek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	20.09 Sobota	Sobota przed świętem Podwyższenia Krzyża Pańskiego godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. Wigilia święta Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy. godz. 17 ⁰⁰ Wsienoszcznoje bdienije.
05.09 Piątek	Zakończenie Święta Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	21.09 Niedziela	Niedziela XV po Pięćdziesiątnicy, przed świętem Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Święto Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy. godz. 7 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 8 ³⁰ - Święta Liturgia. godz. 10 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
06.09 Sobota	Św. kapłana męcz. Maksyma Gorlickiego. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 17 ⁰⁰ - Wsienoszcznoje bdienije.	22.09 Poniedziałek	Św. św. Bogoojców Joachima i Anny. Przeniesienie relikwii św. młodzieńca Gabriela z Grodna do Białegostoku. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
07.09 Niedziela	Niedziela XIII po Pięćdziesiątnicy. godz. 7 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 8 ³⁰ - Święta Liturgia. godz. 10 ⁰⁰ - Święta Liturgia. Rozpoczęcie Roku Szkolnego w Punkcie Katechetycznym.	23.09 Wtorek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
08.09 Poniedziałek	Włodzimierskiej Ikony Matki Bożej. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	24.09 Środa	Św. Sylwana z Athosu. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 17 ⁰⁰ - Akatyst ku czci Św. św. Bogoojców Joachima i Anny.
09.09 Wtorek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	25.09 Czwartek	Zakończenie Święta Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
10.09 Środa	Św. Hioba Poczajowskiego – święto patrona Diecezji Warszawsko-Bielskiej. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 17 ⁰⁰ - Wsienoszcznoje bdienije.	26.09 Piątek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. Wigilia święta Podwyższenia Krzyża Pańskiego. godz. 17 ⁰⁰ Wsienoszcznoje bdienije.
11.09 Czwartek	Ścięcie głowy św. Jana Chrzciela. Dzień postny. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	27.09 Sobota	Święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Św. Jana Chryzostoma. Leśniańskiej Ikony Matki Bożej. Dzień postny. godz. 00 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 17 ⁰⁰ - Wsienoszcznoje bdienije.
12.09 Piątek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	28.09 Niedziela	Niedziela XVI po Pięćdziesiątnicy, po święcie Podwyższenia Krzyża Pańskiego. godz. 7 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 8 ³⁰ - Święta Liturgia. godz. 10 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
13.09 Sobota	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 17 ⁰⁰ - Wsienoszcznoje bdienije.	29.09 Poniedziałek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
14.09 Niedziela	Początek Indyktionu – Nowego Roku Cerkiewnego. Niedziela XIV po Pięćdziesiątnicy. godz. 7 ⁰⁰ - Święta Liturgia. godz. 8 ³⁰ - Święta Liturgia. godz. 10 ⁰⁰ - Święta Liturgia.	30.09 Wtorek	Męcz. Zofii i jej trzech córek Wiary, Nadziei i Miłości (Lubowii). godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.
15.09 Poniedziałek	godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.		
16.09 Wtorek	Ogłoszenie decyzji Św. Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego o świętości naszych Braci i naszych Sióstr, którzy za wiarę i Św. Prawosławie oddawali swoje życie, m.in., łagrach w Katyniu i Miednoje; obozach Oświęcimia, Majdanka i Treblinki; w Powstaniu Warszawskim czy w czasie wysiedleń i wywózek. Uroczystości odbędą się w świątyni Hagia Sophia-Mądrości Bożej w Warszawie przy ul. Puławskiej 568, o godzinie 10 ⁰⁰ . godz. 9 ⁰⁰ - Święta Liturgia.		